

Zbigniew Anusik

"Litwa i Napoleon w 1812 roku", Dariusz Nawrot, Katowice 2008 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 100/4, 849-856

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bez zastrzeżeń o znaczeniu politycznym Ukrainy? Z drugiej strony Piotr Doroszenko i Iwan Mazepa nie byli jedynie biernymi widzami wielkiej polityki (co zresztą sam autor przyznaje trochę niekonsekwentnie w zakończeniu pracy) i znaczenie Ukrainy starali się przywrócić przy pomocy intensywnych starań dyplomatycznych oraz prowadzenia polityki zagranicznej niezależnej i od Moskwy i od Rzeczypospolitej. W tym świetle podwójnie kontrowersyjne jest stwierdzenie, że właśnie przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zdecydował o załamaniu się Kozaczyzny jako podmiotu na międzynarodowej scenie politycznej.

Czytelnik odczuwa również niedosyt po zapoznaniu się ze stwierdzeniem, że dla Wyhowskiego porozumienie z Rzeczpospolitą było jedynie tymczasowym kompromisem na drodze do pełnej suwerenności Kozaczyzny. W jego planach unia hadziacka była tylko pewnym etapem długofalowej strategii, co świadczyłoby o tym, że jego wizja polityczna wykraczała poza partykularne interesy elity kozackiej, dążącej do politycznego zrównania ze szlachtą Rzeczypospolitej. Teza ta sama w sobie być może dałaby się wybronić, w omawianej pracy jest jednak gołosłowna, gdyż nie opiera się na żadnych konkretnych przesłankach. I wreszcie ostatnią z najważniejszych kwestii domagających się komentarza jest dopatrywanie się przyczyn niepowodzenia walki o suwerenność (którą *nota bene* nie wszyscy Kozacy byli zainteresowani) w czynnikach zewnętrznych, konkretnych posunięciach Moskwy lub Rzeczypospolitej. Takie ujęcie przesłania wewnętrzne sprzeczności istniejące wśród całej społeczności kozackiej: brak zgody co do kształtu ewentualnego państwa, a przede wszystkim różne wyobrażenia dotyczące stosunków społecznych, występujące w poszczególnych warstwach Kozaków. Ta problematyka pojawia się w książce niemal marginalnie, choć przecież konflikty społeczne i brak porozumienia między starszyzną a czernią miały znaczenie pierwszorzędne jeśli chodzi o przyczyny niepowodzenia samej unii hadziackiej. Zręcznie wykorzystywane przez Moskwę, uniemożliwiły kolejnym przywódcom kozackim zapewnienie sobie szerokiego i trwałego poparcia. To z kolei pozbawiło ich starania o uzyskanie niezależności jakichkolwiek szans na powodzenie.

Mimo przedstawionych powyżej zastrzeżeń praca Piotra Krolla, syntetyzująca wiedzę o dziejach politycznych Hetmanatu w okresie przywództwa Iwana Wyhowskiego, stanowi ważne narzędzie do badań nad Kozaczyzną.

Katarzyna Losson
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Dariusz Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 792.

Autor recenzowanej pracy jest doświadczonym i znanym historykiem, legitymującym się pokaźnym dorobkiem naukowym. Jego zainteresowania naukowe koncentrują

się wokół kilku zagadnień. W pierwszej kolejności wspomnieć trzeba o pracach, w których podejmuje on kwestie związane z polityką zagraniczną Rzeczypospolitej i z działalnością polskiej służby dyplomatycznej w dobie Sejmu Wielkiego. Najważniejszym opracowaniem jest tu opublikowana w 1999 r., skrócona wersja jego rozprawy doktorskiej¹. W ciągu ostatnich kilkunastu lat zainteresowania naukowe Dariusza Nawrota ewoluowały jednak wyraźnie w kierunku badań związanych z dziejami ziem polskich w dobie wojen napoleońskich.

Omawiana książka, przedstawiona przez autora jako rozprawa habilitacyjna, stanowi zwieńczenie tego nurtu działalności badawczej. Jej podstawa źródłowa sprawia imponujące wrażenie. Oprócz bardzo istotnych, ważnych i w wielu przypadkach nieznanach dotąd źródeł rękopiśmiennych, stanowi ją ponad 280 różnego rodzaju wydawnictw źródłowych i pamiętników. Jeśli dodamy do tego ponad 350 opracowań cytowanych w tekście rozprawy, to uzyskamy wyobrażenie o skali kwerendy przeprowadzonej przez autora. W moim przekonaniu dotarcie do nowych materiałów źródłowych było jednak zabiegiem koniecznym do powodzenia całego przedsięwzięcia. Nawrot musiał się bowiem zmierzyć z tezami zawartymi w trzech przynajmniej, ważnych opracowaniach, których autorzy podjęli problematykę obecną także na kartach jego monografii. Mowa tu o pracach Janusza Iwaszkiewicza, Broniusa Dundulisa i Virgiljusa Pugačiauskasa². Istnienie tych opracowań z jednej strony ułatwiało nieco, z drugiej zaś utrudniało poczynania autora. Zmuszało go do nieustannego porównywania swoich ustaleń z dokonaniem poprzedników. Z zadaniem tym Nawrot poradził sobie w sposób co najmniej satysfakcjonujący. Nie tylko uzupełnił badania prowadzone w poprzednim okresie o wiele istotnych ustaleń, nie tylko sprostował ewidentne błędy i pomyłki funkcjonujące w dotychczasowej literaturze przedmiotu, ale dokonał również reinterpretacji całokształtu poglądów na dzieje Litwy w epoce napoleońskiej.

Recenzowana praca składa się ze wstępu, prologu („Litwa w 1807 roku”) oraz sześciu rozdziałów zgrupowanych w trzy odrębne części. Zamknięcie stanowi rozbudowany epilog, w którym powtórzone zostały główne tezy rozprawy, przewijające się wcześniej w jej tekście. Nie sposób rzecz jasna odnieść się do całego bogactwa treści książki liczącej niemal 800 stron druku. Dlatego poprzestanę na omówieniu zasadniczych założeń badawczych i ostatecznych ustaleń dokonanych przez Nawrota. Jak zauważono we wstępie: „Podstawowym celem [recenzowanej — przyp. Z. A.] pracy jest wykazanie stopnia zaangażowania Litwinów w wojnę 1812 r.” (s. 14). Istotnym uzupełnieniem tego stwierdzenia jest konstatacja autora, że Litwinami nazywa on mieszkańców ziem wchodzących w skład dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy zamieszkiwali obszary objęte napoleońską administracją Litwy. Ta z kolei rozciągała się na obszar czterech departamentów (białostockiego, wileńskiego, grodzieńskiego i mińskiego), których szczegółowe dzieje stały się przedmiotem omawianej pracy. Ramy chronologiczne rozprawy wyznaczają z kolei: „rok 1806, kiedy wojska Napoleona wkroczyły na ziemie polskie i doszło

¹ D. Nawrot, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792. Z dziejów stosunków polsko–austriackich w dobie Sejmu Czteroletniego*, Katowice 1999.

² J. Iwaszkiewicz, *Litwa w 1812*, Kraków 1912; B. Dundulis, *Napoléon et la Lituanie en 1812*, Paris 1940; oraz V. Pugaciauskas, *Napoleono administracija Lietuvoje*, Vilnius 1998.

do pierwszych kontaktów Litwy z cesarzem Francuzów, oraz lata 1813 i 1814, kiedy to Litwa wróciła pod rządy rosyjskie” (s. 15).

Swoje rozważania merytoryczne Nawrot rozpoczyna od przedstawienia sytuacji na Litwie w latach 1806–1807, kiedy to nawiązano pierwsze kontakty z cesarzem Francuzów i rozpoczęto przygotowania do insurekcji na ziemiach zaboru rosyjskiego. Zawarcie pokoju w Tylży stanowiło poważny cios dla litewskich patriotów, gdyż przekreślało ich nadzieje na wzięcie udziału w odbudowie ojczyzny w 1807 r. Wielu Litwinów już wówczas związało swój los z Napoleonem, obejmując urzędy w Księstwie Warszawskim lub wstępując w szeregi jego armii.

Właściwym wprowadzeniem do treści recenzowanej książki jest jednak dopiero jej część pierwsza pt. „Litwa — między Aleksandrem a Napoleonem”. W rozdziale pierwszym („Litwa w rosyjskich i we francuskich przygotowaniach do wojny 1812 roku”) autor szczegółowo omówił politykę dworu rosyjskiego w stosunku do ziem litewskich w przededniu wojny z Napoleonem. Zwrócił uwagę na fakt, że (wbrew opiniom funkcjonującym dotąd w literaturze przedmiotu) wysunięcie przez dwór petersburski projektu restytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego (jako autonomicznej części Cesarstwa Rosyjskiego) było jedynie próbą zneutralizowania pronapoleońskich nastrojów i rozbitcia społeczeństwa litewskiego w przededniu spodziewanego konfliktu z Francją. Co jednak równie istotne, pomimo zaangażowania się w pomysły restytucyjne kilku wybitnych osobistości (Michał Kleofas ks. Ogiński, Franciszek Ksawery ks. Drucki–Lubecki, Tomasz Wawrzecki), orientacja prorosyjska na Litwie okazała się stosunkowo słaba i nie zdołała wywrzeć większego wpływu na ogół społeczeństwa. Dość szybko zdano sobie z tego sprawę na dworze carskim. Decydując się ostatecznie na przyjęcie defensywnego wariantu działań wojennych, Rosjanie postanowili wycofać się z Litwy, wyniszczając jednak przedtem cały kraj pod względem gospodarczym. Nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem Nawrot, że powołany do życia przez władze carskie Komitet Główny Wojskowych Powinności nie był załącznikiem przyszłych autonomicznych władz Litwy, ale organem ułatwiającym ekonomiczną eksploatację kraju. Chcąc uniemożliwić Napoleonowi wykorzystanie zasobów gospodarczych Litwy i utrudnić w maksymalnym stopniu dzieło tworzenia litewskiego wojska i administracji (w Petersburgu spodziewano się, że większość mieszkańców kraju opowie się po stronie Francji), władze carskie nakazały ewakuację wszystkich kas państwowych oraz akt z archiwów i urzędów wszystkich szczebli. Plan rosyjski przewidywał również opuszczenie terenu pogranicznych guberni przez wszystkich urzędników, w tym samorządowych. W ręce Francuzów oddać miano Litwę zrujnowaną i pozbawioną administracji, tak by nie mogli oni wykorzystać jej zasobów do kontynuowania wojny z Rosją. Z kolei Napoleon w swoich planach traktował Litwę jedynie jako obszar przyszłych operacji wojennych. Francuzi zrezygnowali z próby przygotowania akcji powstańczej na Litwie i na innych ziemiach zaboru rosyjskiego. Unikając jakichkolwiek zadrażnień w stosunkach z Rosją, Napoleon zbyt późno przystąpił też do realizacji działań związanych z ideą zawiązania Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, która zgodnie z jego własnymi wyobrażeniami miała doprowadzić do wybuchu potężnej insurekcji na zapleczu rosyjskiej armii, a za sprawą poczynań ambasadora francuskiego w Warszawie (Dominique’a de Pradta) przekształciła się (wbrew wyraźnym

oczekiwaniom cesarza Francuzów) w wielką manifestację polityczną Polaków, oczekujących od władcy Francji szybkiej decyzji o wskrzeszeniu dawnej Rzeczypospolitej.

W rozdziale drugim („Wkroczenie Wielkiej Armii na Litwę”) autor w sposób niezwykle szczegółowy przedstawił działania wojenne w pierwszej fazie kampanii 1812 r. Zwrócił uwagę na fakt, że już przed przekroczeniem granicy rosyjskiej w armii francuskiej uwidoczniły się ogromne trudności aprowizacyjne. Napoleon bagatelizował jednak te problemy spodziewając się, że na Litwie znajdzie wystarczające zapasy żywności. Nie wiedział o tym, że ziemie, na które wkroczyła Wielka Armia zostały ogołoczone z wszelkich zapasów przez planowe działania władz rosyjskich. Wycofująca się zaś z Litwy armia carska z premedytacją niszczyła resztki zasobów kraju. Już w pierwszych dniach wojny przeciwko Rosji żołnierzom Wielkiej Armii zajrzało w oczy widmo głodu. Braki w zaopatrzeniu zostały spotęgowane przez gwałtowne załamanie się pogody. W krótkim czasie doprowadziło to do rozkładu dyscypliny w szeregach armii napoleońskiej. Pojawiła się niespotykana ilość maruderów. W zastraszającym tempie szerzył się też zwykły bandytyzm. Żołnierze Wielkiej Armii traktowali Litwę, jak kraj zdobyty na wrogu. Jego mieszkańcy zostali wydani na łup zdziczałego żołdactwa, a obszary, przez które przemaszerowała armia napoleońska zostały całkowicie zdewastowane. Pomimo to większość Litwinów z entuzjazmem witała cesarza Francuzów, a na obszarze wolnym od większych zgrupowań wojsk rosyjskich rozpoczęła się akcja powstańcza. Samorządnie organizowano pierwsze oddziały wojskowe i władze lokalne. Przystępowano też masowo do Konfederacji Generalnej. Co jednak wydaje się najciekawsze, wszelkie spontaniczne działania insurekcyjne Litwinów powstrzymywano na polecenie wojskowych władz francuskich.

Zasadniczy i najistotniejszy fragment recenzowanej pracy otwiera jej część druga pt. „Władze Litwy w 1812 roku”. W rozdziale pierwszym („Napoleon a powstanie władz litewskich w 1812 roku”) Nawrot szczegółowo omówił problemy związane z powołaniem przez Napoleona w dniu 1 lipca 1812 nowych, centralnych władz Litwy w postaci Komisji Rządu Tymczasowego oraz zarządów guberni: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i obwodu białostockiego (już wkrótce dawne gubernie zaczęto określać mianem departamentów). Członków tych władz powołali w drodze elekcji zgromadzeni w Wilnie przedstawiciele społeczeństwa litewskiego. Napoleon nie ingerował w skład personalny nowych struktur władzy na Litwie. Wynikało to z prozaicznego faktu, że w planach cesarza nie było miejsca dla niezależnej administracji cywilnej tego kraju. Bardzo szybko Napoleon ubezwłasnowolnił w praktyce nowe władze litewskie. Nominalnie na ich czele (obok władz departamentalnych powołano też struktury powiatowe, kierowane przez podprefektów) stała Komisja Rządu. Jednak faktycznie głos decydujący należał do komisarza cesarskiego (został nim Édouard Bignon), któremu podlegali intendenci francuscy stojący na czele cywilnej administracji departamentów. Równolegle w kraju utworzono francuską administrację wojskową z generalnym gubernatorem Litwy na czele. Faktycznie więc Napoleon stworzył na Litwie trzy konkurencyjne ośrodki władzy, a opuszczając Wilno i podejmując marsz na Moskwę, nadzór nad nimi powierzył ministrowi spraw zagranicznych Francji — Hugues Maretowi księciu Bassano. Cesarz nie dopuścił też (pomimo wyrażenia zgody na zorganizowanie 14 lipca 1812 w Wilnie uroczystości związanych z oficjalnym przystąpieniem Litwy do Konfederacji Generalnej

Królestwa Polskiego) do zacieśnienia jakichkolwiek związków natury politycznej, czy też gospodarczej pomiędzy czterema departamentami litewskimi a Księstwem Warszawskim.

W rozdziale drugim („Funkcjonowanie władz napoleońskich na Litwie w 1812 roku”) autor w sposób niezwykle drobiazgowy przedstawił sukcesy i porażki władz litewskich w zakresie działań administracyjnych pozostawionych przez Napoleona w gestii Komisji Rządu i podległych jej struktur lokalnych. Do najważniejszych zadań nowych władz litewskich należało zgromadzenie zapasów żywności i furazu w magazynach Wielkiej Armii, pobór podatków oraz likwidacja bandytyzmu na bezpośrednim zapleczu armii napoleońskiej. Zdaniem Nawrota, działając w skrajnie trudnych warunkach (zniszczenie i ogromne zubożenie kraju), Komisja Rządu oraz litewskie władze lokalne z powodzeniem wypełniły zdecydowaną większość nałożonych na nie zadań. Autor zwrócił również uwagę na fakt gremialnego zaangażowania się szlachty litewskiej w uczestnictwo w strukturach nowej władzy (w sumie około 1500 osób przyjęło stanowiska w administracji cywilnej). W tej części rozprawy omówiono też różnorakie konflikty, do jakich prowadzić musiał w sposób wręcz nieuchronny skomplikowany system organizacji władz litewskich. O zakres kompetencji spierali się Litwini tak z cywilną, jak i wojskową administracją francuską, stojąc zresztą z reguły na z góry przegranych pozycjach. Co gorsze, do zaciekłych sporów dochodziło także w Komisji Rządu oraz w jej Komitetach. Najgorsze skutki pociągnęła jednak za sobą decyzja Napoleona o mianowaniu generalnym gubernatorem Litwy generała dywizji Dirka van Hogendorpa, któremu powierzono też przewodnictwo w Komisji Rządu (24 sierpnia 1812). Bezpośrednim skutkiem tej nominacji była dymisja Aleksandra ks. Sapiehy (najbliższego dotąd współpracownika cesarza Francuzów w sprawach litewskich) i prośba o urlop złożona przez przewodniczącego Komisji Rządu Stanisława Sołtana. W dalszej zaś perspektywie, poczynania nieudolnego i nad wyraz drażliwego Hogendorpa doprowadziły do dalszego, fatalnego w skutkach skomplikowania sytuacji na Litwie.

Przy tej okazji warto może poświęcić nieco uwagi tzw. „polityce polskiej” cesarza Francuzów w 1812 r. W ówczesnych planach Napoleona z pewnością nie mieściła się koncepcja restytucji Rzeczypospolitej w granicach sprzed pierwszego rozbioru. Zdaniem Nawrota, wyodrębnienie administracji czterech departamentów litewskich (nie było to jednak nadanie Litwie statusu odrębnego państwa, jak twierdzi autor) było rozwiązaniem tymczasowym, prowadzącym do maksymalnego wykorzystania zasobów kraju do kontynuowania działań militarnych. Jednocześnie powołanie do życia narodowej administracji i armii na tym obszarze stanowić mogło przygotowanie do jego połączenia z Księstwem Warszawskim po zwycięskim zakończeniu wojny z Aleksandrem I. Sądzić wypada, że był to dla Napoleona plan maksimum. Jego celem głównym było bowiem pokonanie Rosji, a nie jej zniszczenie. Sprawa polska była tylko narzędziem wiodącym do tego celu. Można zresztą śmiało postawić pytanie: jaka byłaby przyszłość ziem litewskich, gdyby Napoleon wojny z carem nie wygrał, ale nie został też rozgromiony? Gdyby został zmuszony do opuszczenia terytorium Rosji w sytuacji, kiedy dysponowałby jeszcze nie resztkami, ale przynajmniej połową Wielkiej Armii. W tym przypadku można sobie wyobrazić różne rozwiązania, w tym również poświęcenie przez niego całej Litwy, tak jak stało się to z mieszkańcami tych ziem Galicji, które nie zostały włączone do Księstwa

Warszawskiego w 1809 r. Paradoksalnie więc, wobec braku jednoznacznej deklaracji cesarza w sprawie polskiej, Komisja Rządu Tymczasowego i wszystkie podległe jej struktury administracyjne w istocie spełniły rolę podobną do tej, jaką odgrywał wcześniej powołany do życia przez władze rosyjskie Główny Komitet Wojennych Powinności. Z tą tylko różnicą, że napoleońska administracja Litwy dysponowała nieporównanie większym poparciem ze strony społeczeństwa, z nadzieją i do końca oczekującego na odbudowę niepodległego państwa.

Ostatnią partię recenzowanej rozprawy stanowi część trzecia pt. „Wysiłek wojenny Litwy w 1812 roku”. Oba jej rozdziały („Wysiłek aprowizacyjny i finansowy Litwy na rzecz Napoleona w wojnie 1812 roku” oraz „Organizacja armii litewskiej w 1812 roku”) zostały poświęcone drobiazgowemu omówieniu realizacji tych zadań, jakie na nowe władze litewskie nałożył Napoleon. Przy czym należy raz jeszcze w tym miejscu przypomnieć, że cesarz Francuzów żądał od Litwinów w pierwszej kolejności zapewnienia spokoju na tyłach oraz zgromadzenia jak największej ilości zaopatrzenia dla Wielkiej Armii. Co zaś warto wyraźnie podkreślić, pomimo ogromnych początkowo trudności, władze litewskie i administracja francuska wypełniły zadanie nałożone przez Napoleona. W grudniu 1812 r. (w dużej mierze dzięki dobrym zbiorom z okresu letniego) magazyny Wielkiej Armii były pełne i mogły zapewnić utrzymanie stutysięcznej armii przez okres trzech miesięcy. Nie udało się natomiast zebrać w pełnej wysokości nałożonych na mieszkańców Litwy podatków. Wynikało to jednak nie ze złej woli podatników, ale z braku pieniądza kruszcowego w zrujnowanym kraju. Równie skuteczne okazały się zabiegi władz litewskich o utworzenie regularnych sił zbrojnych. Pomimo ogromnych trudności (największą był brak środków finansowych) udało się Litwinom sformować pięć pułków piechoty i cztery pułki ułanów. Doliczając do tego inne jednostki (3 pułk szwoleżerów gwardii, 22 pułk strzelców konnych) oraz formacje nieregularne (bataliony strzeleckie, żandarmerię, gwardię narodową) uzyskano siły zbrojne liczące ponad 20 tys. żołnierzy. Zdaniem Nawrota wyczerpywało to ówczesne możliwości mobilizacyjne i finansowe Litwy.

Ważną częścią rozprawy jest także jej zamknięcie–epilog, zatytułowany „Odwrot Wielkiej Armii z Litwy”. Znajdziemy tu szczegółowe omówienie ostatniego etapu kampanii 1812 r. Istotną rolę w narracji autora odgrywa również przedstawienie szlaku bojowego wszystkich oddziałów litewskich sformowanych w 1812 r. Warto bowiem pamiętać o tym, że wraz z resztkami Wielkiej Armii kraj opuściły również wojska i władze litewskie. Pozostały one wierne cesarzowi Francuzów do chwili jego abdykacji w kwietniu 1814 r. Dodajmy także, że klęska Napoleona przyniosła powrót na Litwę rządów rosyjskich. Na wyniszczony kraj spadła nowa fala represji. Ich zakres i skala stały się najlepszym potwierdzeniem zaangażowania społeczeństwa litewskiego w wojnę przeciwko Rosji. W tym miejscu trzeba też zwrócić uwagę na podjętą przez Nawrota — skuteczną jak sądzę — próbę zmiany dotychczasowej oceny postawy Litwinów w czasie wojny 1812 r. W jego przekonaniu, postawa ta nie różniła się od zachowań Wielkopolan w latach 1806–1807, czy też mieszkańców Galicji w roku 1809. Znacząca część społeczeństwa litewskiego czynnie zaangażowała się w dzieło odbudowy ojczyzny, choć były też na Litwie grupy zajmujące postawę wyczekującą, czy też zdecydowanie wrogą wobec

Francuzów. Dawniejsza historiografia eksponowała zwłaszcza te ostatnie postawy. Sugestywny, ale i zobiektywizowany obraz wyłaniający się z kart recenzowanej książki wydaje się znacznie bliższy prawdy. Nie do końca zgodziłbym się jednak z opinią, że to błędy popełnione przez Napoleona na Litwie i jego brak zaangażowania w jej sprawy (eksponowana jest zwłaszcza niechęć cesarza do udzielenia Komisji Rządu znaczniejszej pożyczki finansowej) przesądziły o klęsce Wielkiej Armii. Nawet najsprawniejsza administracja ziem litewskich, dysponująca w pełni sformowaną i wyposażoną, nawet dwudziestotysięczną regularną armią, nie mogłaby zapewne odwrócić biegu historii. W obliczu całkowitego rozkładu głównych sił Napoleona, młodzi i niedoświadczeni żołnierze z regimentów litewskich prawdopodobnie nie powstrzymałoby natarcia natchnionych dotychczasowymi sukcesami wojsk rosyjskich.

Generalnie powiedzieć można, że recenzowana praca jest prawdziwą skarbnicą wiedzy o wszelkich aspektach życia mieszkańców czterech departamentów litewskich w roku 1812. Obszerność tego opracowania sprawia jednak, że jego lektura nie należy do najłatwiejszych. W tekście zdarzają się powtórzenia, niezbyt liczne, ale dość uciążliwe. Jak mantra powtarzana jest np. informacja o planowym wyniszczeniu ziem litewskich przez Rosjan i o dewastacji Litwy w czasie przemarszu Wielkiej Armii. Trochę nużąca jest także maniera powielania w bardzo rozbudowanych przypisach informacji z tekstu głównego. Zważywszy na ogrom opracowanego przez autora materiału źródłowego, nie mówiąc już o bardzo obszernej literaturze przedmiotu, redakcja pracy jest niemal wzorowa. Do nielicznych błędów merytorycznych należy stwierdzenie, że Michał Hieronim ks. Radziwiłł był „stryjem” słynnego ordynata nieświeskiego i żołnierza napoleońskiego — Dominika (s. 91). W rzeczywistości był on jego dalszym krewnym po mieczu (ich wspólnym przodkiem był kanclerz wielki litewski Karol Stanisław, dziadek Michała Hieronima i jednocześnie pradziadek Dominika). Dowódcą żandarmerii litewskiej w departamentach grodzieńskim i białostockim był Michał ks. Radziwiłł (1791–1844), syn Mikołaja i Franciszki z Butlerów (na s. 600 znalazła się nieprawdziwa informacja, że był on synem Michała). Generał lejtnant Michał hr. Wielhorski nie mógł być w roku 1812 zastępcą ministra wojny Księstwa Warszawskiego (s. 492) z tego powodu, że zmarł w Ungar–Hradisch 3 marca 1805. Z pewnością chodzi tu więc o brata Michała, generała dywizji Józefa hr. Wielhorskiego, który rzeczywiście był wówczas zastępcą ministra wojny Księstwa Warszawskiego. Nieprawdziwa jest (podana na s. 280) informacja, że Stanisław Sołtan był w 1812 r. najwyższym żyjącym urzędnikiem litewskim z czasów Rzeczypospolitej (w 1791 r. otrzymał on nominację na urząd marszałka nadwornego litewskiego, z którego *notabene* zrezygnował latem 1792 r.). W roku 1812, biorąc pod uwagę jedynie dawnych ministrów, z całą pewnością żyli również, zajmujący wyższe miejsce w hierarchii urzędowej, podskarbi wielki litewski Stanisław ks. Poniatowski, który złożył swój urząd w końcu 1790 r. oraz ostatni z jego następców, czołowy reprezentant orientacji rosyjskiej na Litwie — Michał Kleofas ks. Ogiński (otrzymał on podskarbiostwo z nominacji władz konfederacji targowickiej). Wręcz kuriozalne jest stwierdzenie (s. 490), że Antoni Giełgud mógł ofiarować 3–4 miliony dukatów na wyposażenie swojego regimentu. W przeliczeniu na złote byłaby to bowiem niewyobrażalna wręcz kwota 54–72 milionów. W tym konkretnym przypadku z pewnością chodziło więc o bar-

dziej realną sumę 3–4 tys. dukatów. Dodajmy także, że występujący na s. 490 nieznanym z imienia Rdułtowski, syn Chryzostoma nie był bynajmniej „bratankiem”, ale dalszym krewnym Aleksandra Chodkiewicza (matka Rdułtowskiego, Franciszka z Rzewuskich, była cioteczną siostrą Chodkiewicza, co wynikało z faktu, że oboje byli wnukami hetmana wielkiego koronnego Waława Rzewuskiego).

Ze spraw drobniejszych wspomnieć trzeba o pomyleniu na s. 240 daty opuszczenia Wilna przez wycofujące się wojska rosyjskie (24 zamiast 28 czerwca). Wzmianka o tajnej misji Tadeusza Morskiego na Śląsku (s. 158) dotyczy z kolei (o czym brak jakiegokolwiek informacji) jego obecności w Reichenbach w czasie, kiedy toczyły się tam rokowania prusko–austriackie. Negocjacje te doprowadziły do podpisania 27 lipca 1790 słynnej konwencji, w wyniku której doszło do wycofania się Austrii z wojny przeciwko Turcji. W dwóch przypadkach mam zastrzeżenia do pisowni nazwisk. Generał Aleksander Różniecki w tekście pracy stale nazywany jest Różnieckim. Z kolei nazwisko Michała Platera–Zyberka można zapisywać albo w wersji spolszczonej (tak w literaturze przedmiotu), albo w oryginalnej — jako Plater–Syberg. W ocenianej pracy nazwisko to przybiera jednak jakąś formę pośrednią i zapisywane jest jako Plater–Zyberg. Zastanawia mnie także, dlaczego rodzeni bracia Franciszka Ksawerego ks. Druckiego–Lubeckiego — Onufry i Karol — w tekście książki występują zawsze jako Lubeccy. Z niewiadomych powodów odmówiono im także tytułu książęcego, mimo że książętami nazywani są konsekwentnie wszyscy przedstawiciele (bynajmniej nie bogatszych wówczas) rodzin Puzynów, czy też Giedroyciów. Pewne zastrzeżenia mam także do zamieszczonych na s. 502 i 503 tabel. Uwzględniają one płace dzienne podoficerów i żołnierzy armii litewskiej wrazone w złotych polskich. Zapis w formie 0,28, 0,16 czy 0,10 sugeruje współczesny podział złotego na 100 groszy. W rzeczywistości zaś chodzi o 28, 16 i 10 groszy, które stanowiły odpowiednio 28/30, 16/30 i 10/30 ówczesnego złotego.

Spśród uchybień redakcyjnych wymienić należy błędny zapis nazwiska autora i tytułu pracy Elofa Tégnera — E. Tegner, „Gustaw Moritz Armfelt” — zamiast E. Tégner, „Gustaf Mauritz Armfelt. Studier ur Armfelts efterlemnade papper samt andra handskrifna och tryckta källor”. Zapis bibliograficzny pamiętników Michała Zaleskiego powinien być zdecydowanie bardziej rozbudowany: „Pamiętniki Michała Zaleskiego, wojskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła na Sejm Czteroletni”, wyd. B. Zaleski, „Rocznik Towarzystwa Historyczno–Literackiego w Paryżu”, R. 1873–1878, t. II, Poznań 1879 — w porównaniu do zaproponowanej tu wersji w postaci: M. Zaleski, „Pamiętniki”, Poznań 1879. Autorem i wydawcą „Złotej księgi szlachty polskiej” był Teodor Żychliński, o czym brak jakiegokolwiek wzmianki. Cytowane hasła z „Polskiego słownika biograficznego” powinny być, w moim głębokim przekonaniu, zapisywane zgodnie ze swoim brzmieniem w tymże opracowaniu. Przykładowo powinna to być postać: Z. Anusik, „Sołtan (Pereświew–Sołtan) Stanisław”, [w:] PSB, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 365–370, a nie: Z. Anusik, „Stanisław Sołtan”, [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 365–370. Moim zdaniem wymienione w bibliografii wydawnictwa źródłowe powinny też zostać uszeregowane raczej według porządku alfabetycznego swoich tytułów, a nie według analogicznego porządku nazwisk ich wydawców.

Rzecz jasna tych kilka drobnych uwag krytycznych nie rzutuje w najmniejszym nawet stopniu na ostateczną, bardzo wysoką ocenę recenzowanej pracy. W moim prze-